UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Czasopismo:

Gospodarka Zachodnia. Miesięcznik gospodarczy Wielkopolski i Pomorza.
Rok 2 1938 zeszyt 24 (15 czerwca 1938 r.), strony 257-268

Czasopismo zdigitalizowane i udostępnione cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Minister Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

W kolportażu egzemplarz zł 1,25

[illegible] W.S.H. POZNAŃ 23 VI.1938

GOSPODARKA ZACHODNIA

MIESIĘCZNIK GOSPODARCZY WIELKOPOLSKI I POMORZA

REDAKCJA: POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA 16 Numer telefonu 47-08

Redaktor: Kazimierz Żakowski
Wydawca: Agencja Zachód

ADMINISTRACJA: POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA 16 Konto PKO nr 209.440 Tel. 47-08

ZESZYT 24 POZNAŃ, DN. 15 CZERWCA 1938 R. ROK II

Czy można wyrwać Wielkopolskę z impasu gospodarczego?

Przez kilka lat ostatnich jesteśmy świadkami odbywającego się procesu ubożenia Wielkopolski. Składały się na to różnorodne przyczyny, jak kryzys ogólnogospodarczy, rolniczy, znalezienie się tej części kraju w innych warunkach gospodarczych, niesprzyjających jego rozwojowi i wiele, wiele innych. Lecz dopiero od roku poczęto reagować przeciw takiemu stanowi rzeczy i szukać dróg, na których możnaby przerwać proces dalszego ubożenia i nawrócić do lepszych czasów ekonomicznych Poznańskiego. Wśród wielu środków mających przełamać obecną jego depresję gospodarczą, wskazuje się na elektryfikację.

Pod względem sił energetycznych Wielkopolska wykazuje niesłychane wprost zaniedbanie, nie licujące z jej cywilizacją i kulturą oraz wysokim wyrobieniem gospodarczym. Nie posiadając wód o silniejszym spadku, jest skazana na tworzenie źródeł energetycznych w postaci elektrowni i gazowni. Ponieważ te ostatnie w dzisiejszej dobie postępu technicznego nie nadają się do wszechstronnych celów, pozostają przeto pierwsze.

Obecny stan rzeczy w zakresie elektryfikacji na terenie Wielkopolski wykazuje zupełną dowolność, poszczególne bowiem powiaty i miasta budowały każde dla siebie siłownie elektryczne obliczone li tylko na użytek lokalny. Nic dziwnego, że zapanował pod tym względem szczególny chaos. Z pośród trzech województw zachodnich tylko poznańskie nie zostało uporządkowane pod względem elektryfikacyjnym, w przeciwieństwie do województw: śląskiego i pomorskiego. Jakże silnie razi to w zestawieniu z istniejącym stanem rzeczy po stronie granicy niemieckiej, gdzie wszystkie miasteczka i wsie pograniczne mogą poszczycić się racjonalną gospodarką elektryczną, gdzie niema wprost najmniejszej osady bez sieci elektrycznej. Nic więc dziwnego, że drobny przemysł i średni, rzemiosło i rolnictwo posiadają po stronie niemieckiej lepsze warunki rozwoju, aniżeli w zaniedbanym polskim pograniczu zachodnim.

W imię objektywności stwierdzić musimy, że jednakże część województwa poznańskiego, a mianowicie południowa, zawdzięczając postawieniu programu elektryfikacyjnego przez Okręg Kaliski, załatwienie tego palącego problemu posiada już w zapoczątkowanie. Natomiast pozostała część Wielkopolski, jak już o tym wspominamy, posiłkuje się naogół elektrowniami lokalnymi o niewielkim zasięgu, o prądzie stałym, drogo produkowanym, co przy przestarzałych instalacjach i słabym zasięgu siłowni jest zupełnie zrozumiałe.

Jeżeli życie gospodarcze Wielkopolski nie wyzyskuje dostatecznie dobrodziejstwa energii elektrycznej, to nietylko dlatego że jest przytłoczone kilkuletnim kryzysem ekonomicznym i przeżywaną obecnie depresją, lecz również dlatego i to w niemniejszym stopniu, iż nie posiada odpowiednich ku temu możliwości z braku właściwych sieci przesyłowych i zbyt drogiej eksploatacji siły elektrycznej dostarczonej mieszkańcom przeważnie w postaci prądu stałego, zawsze kosztownego w użyciu. Na tym tle zrozumiemy, dlaczego w wojew. poznańskim produkcja energii elektrycznej stoi na niskim poziomie, a jej wzrost ustępuje wzrostowi produkcji na Pomorzu. Mówi o tym poniższe zestawienie:

Produkcja energii elektrycznej zakładów użyteczności publicznej w tys. kwh wynosiła w latach:

	1928	1929	1935	1936
Poznańskie	38 971	47 866	54 250	57 745
Pomorze	30 307	37 011	48 752	53 765

Z powyższego zestawienia wynika oczywiście, że stopień produkcji energii elektrycznej wzrastał na Pomorzu, dzięki przeprowadzonej na jego terenie elektryfikacji znacznie szybciej niż w Wielkopolsce. Mianowicie w stosunku rocznym produkcja energii elektrycznej wzrasta o 7,4%, gdy w województwie poznańskim tylko o 5%.

Jeżeli chodzi o przeciętne spożycie energii elektrycznej w wojew. poznańskim, to już na podstawie wyżej podanej tabeli można wnioskować o niesłychanie niskim poziomie. Według statystyki sprzedaży prądu

z powiatem chodzieskim bez Poznania i Gniezna sprzedano w roku 1936/37 ca 3 240 000 kwh, co daje średnio zużycie na mieszkańca około 16 kwh. Jeszcze niżej cyfra spożycia prądu kształtuje się w mniejszych miasteczkach Wielkopolski dochodząc zaledwie do 10 kwh na głowę. Jak niski to poziom da miarę cyfra przeciętna spożycia zagranicą wahająca się od 50 kwh do 200 kwh na głowę. Jedynie we Wrześni, Gnieźnie i Poznaniu spożycie energii elektrycznej jest wyższe, utrzymuje się bowiem na poziomie 50 do 130 kwh.

Cyfry konsumcji energii elektrycznej stanowią jeden ze wskaźników sytuacji gospodarczej. W stosunku do Wielkopolski mówią one, że jest ona nader niepomyślna, że ludność wyzyskuje ją słabo dla celów oświetleniowych i przemysłowych.

Jeżeli często podnosi się fakt słabego uprzemysłowienia Wielkopolski i przestarzałych metod pracy warsztatów rzmieślniczych. tak licznych na tutejszym terenie, to jedną z tego przyczyn jest niewątpliwie dezorganizacja panująca w zakresie obsługi ludności siłą elektryczną, brak odpowiednio rozprowadzonej sieci elektrycznej i wysoka cena dostarczanego prądu. Małe, lokalne elektrownie rozsiane w województwie poznańskim o niedalekim zasięgu, muszą sprzedawać prąd drogo, bowiem koszt jego produkcji jest w tych warunkach wysoki, niepomiernie wyższy, aniżeli koszt produkcji prądu wytwarzanego przez wielką elektrownię okręgową, o dalekim zasięgu. A przecież tania siła zapędową w przemyśle i rolnictwie wywiera zasadniczy wpływ na ogólne koszty produkcji, umożliwiając konkurencję z innymi zakładami wytwórczymi tego samego typu. Jeżeli więc w pewnych wypadkach przemysł wielkopolski produkuje drogo, to jedną z przyczyn tego — poza wysokim kosztem transportu węgla i koksu z odległych kopalń śląskich — jest brak taniej siły elektrycznej.

Ten stan rzeczy może zmienić jedynie planowo przeprowadzona elektryfikacja całego okręgu poznańskiego. Tylko silna finansowo i techniczne organizacja dostarczy tańszego prądu miastom już zelektryfikowanym i pozwoli przejść stopniowo na prąd zmienny; jest to niezwykle ważne dla przemysłu, handlu i rzemiosła, pozwoli to bowiem na używanie tańszych w zakupie i eksploatacji silników.

Tania siła elektryczna umożliwia przemysłowi i rolnictwu zracjonalizowanie gospodarstwa i skuteczne konkurowanie przez obniżenie kosztów wytwarzania, a rzemiosłu modernizację warsztatów.

Czy Wielkopolska posiada objektywne warunki dla przeprowadzenia racjonalnej elektryfikacji umożliwiające dochodową gospodarkę organizacji elektrycznej? Bezwzględnie tak i to warunki lepsze, aniżeli inne okręgi w Polsce już dawno zelektryfikowane. Poznańskie posiada bowiem 100 miast na ogólną ilość w Polsce 636. Ludność miejska w Wielkopolsce stanowi 10% ludności miejskiej w Polsce. Jak wiadomo, największym konsumentem energii elektrycznej są miasta wraz ze swą ludnością, przeto w porównaniu z innymi okręgami, w Wielkopolsce istnieją najlepsze warunki dla elektryfikacji, zapewniając uruchomionym zakładom siły elektrycznej opłacalność. Nie ulega wreszcie wątpliwości, że z chwilą rozpowszechnienia siły elektrycznej i udostępnienia jej wszystkim ośrodkom, obecna konsumcja energii elektrycznej w zakładach przemysłowych, rzemieślniczych i gospodarstwach rolnych znacznie podniesie się, nie mówiąc już o umożliwieniu powstania nowych warsztatów wytwórczych.

Jeżeli sfery gospodarcze w Wielkopolsce przystąpiły do wszczęcia akcji w kierunku elektryfikacji Poznańskiego, jeżeli łącznie z tym wydajemy niniejszy zeszyt poświęcony omawianemu zagadnieniu to dlatego, że uważamy elektryfikację Wielkopolski za czynnik mogący poważnie przyczynić się do jej wyprowadzenia z obecnego impasu gospodarczego.

Akcja elektryfikacji posiada już w Poznańskim swoją historję

Zagadnienie elektryfikacji ciągnie się już kilkanaście lat. Stanowiło ono jedną z poważniejszych trosk Polski niepodległej. Tak bowiem ułożyły się warunki, że elektryfikacja była najwięcej zaniedbaną dziedziną w każdym z trzech zaborów. Nawet w byłym zaborze pruskim, gdzie cywilizacyjnie poziom życia był najwyższy, sprawa elektryfikacji dopiero bezpośrednio przed wojną miała być wysunięta na bardziej poczesne miejsce prac inwestycyjnych. Wybuch wojny zamiary te unicestwił. To też prawie bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości, bo w r. 1922 uchwalona przez sejm ustawa elektryczna otwierała problem elektryfikacji Polski, stwarzając dla jej realizacji odpowiednie możliwości. Od tego czasu datują się prace dokoła tego zagadnienia, nie zawsze szczęśliwe, jak np. ustawa z r. 1931 o podatku od energii elektrycznej. Głównym szkopułem, o który rozbijała się kwestia elektryfikacji Polski był brak kapitałów, że pominiemy już brak właściwie opracowanego planu elektryfikacyjnego, obejmującego w całość wszystkie okręgi kraju.

Jak elektryfikacja Polski ma swoją historię, że przypomnimy tu Harrimana, tak samo posiada już swoją historię elektryfikacja Wielkopolski.

Z pracy inż. W. J. Przybyłowskiego o sfinansowaniu prac elektryfikacyjnych Poznańskiego Związku Elektryfikacyjnego (r. 1929) dowiemy się, że w pierwotnych projektach brano pod uwagę przede wszystkim pomoc kapitału zagranicznego, wobec stwierdzonego braku krajowych. Znamienny był w tej sprawie wniosek starosty Kasprzaka z Kępna, który proponował wszczęcie starań o uzyskanie pożyczki na elektryfikację Wielkopolski w bankach polskich w Stanach Zjednocz. Lecz realizacja tego pomysłu była widać równie trudna jak wyzyskanie możliwości, stwarzanych przez kapitał zagraniczny, którego przedstawiciele — jak pisze inż. Przybyłowski — sami się zgłaszali, ściągnięci przez pośredników, stawiali jednakże zbyt uciążliwe warunki.

Wobec trudności uzyskania kapitałów na odpowiednich warunkach na elektryfikację z zewnątrz,

wysunięto propozycję stworzenia spółki akcyjnej, jako najodpowiedniejszą formę przedsiębiorstwa.

Poznański Związek Elektryfikacyjny grupujący w sobie w on czas kilkanaście powiatów w promieniu do 100 km od Poznania, przeprowadził prace przygotowawcze, wykonano projekt elektryfikacji, a nawet przeprowadzono pertraktacje z miastem Poznaniem o dostawę energii elektrycznej z nowej poznańskiej elektrowni. Na tym prace dokoła elektryfikacji Wielkopolski utknęły. Ożyły one dopiero obecnie, kiedy w racjonalnie przeprowadzonej i planowej elektryfikacji widzi się czynnik rozwoju gospodarczego Wielkopolski.

* * *

Jak przedstawia się obecnie stan rzeczy na odcinku elektryfikacji woj. poznańskiego?

Dotychczas nie było mowy o planowej elektryfikacji; wszystko robiono dorywczo, agregaty stawiano przypadkowo, częstokroć kupowano używane w stanie technicznym złym. Mamy elektrownie, które częściowo pracują w oparciu o parę, częściowo na gaz. To też kalkulacja we wszystkich istniejących elektrowniach przedstawia obraz na ogół smutny. Nic więc dziwnego, że i ceny pobierane za prąd są mozaiką.

Wszystko to nie zmienia faktu, że stan ten istnieje aż w 30 miastach, bo aż tyle mamy ich zelektryfikowanych na ogólną liczbę 60-ciu w tym Okręgu. Z 17 powiatów mamy zelektryfikowane b. zresztą niedostatecznie dwa: międzychodzki i chodzieski, o poznańskim można nie mówić, gdyż wchodzą w grę tylko b. małe jego części podmiejskie, pod Poznaniem.

Obraz byłby niepełny, gdyby nie wspomnieć, że większość elektrowni pracuje na prąd stały, co praktycznie uniemożliwia oddawanie energii elektrycznej z takich siłowni poza granice miast.

Możnaby się zapytać, dlaczego nie próbowano zmienić tego stanu rzeczy. Wiele przyczyn składało się na to, a najważniejsza, że miasta w Poznańskim opierają dzisiaj głównie swoje finanse na dochodach z przedsiębiorstw miejskich i że elektrownie te są zmuszone gwoli odrzucania jaknajwiększych sum do budżetów miast prowadzić nieracjonalną politykę.

Jeśli chodzi o wsie wielkopolskie, to bez przesady można określić, że są one conajwyżej zelektryfikowane w 10%.

W takim stanie rzeczy uporządkowanie problemu elektrycznego w Wielkopolsce staje się bezwzględną koniecznością. Jedynie bowiem planowa elektryfikacja całego okręgu będzie mogła dostarczyć taniego prądu miastom już zelektryfikowanym oraz umożliwić stopniowe przejście na prąd zmienny.

W tej chwili techniczny plan elektryfikacji Wielkopolski znajduje się w opracowaniu. Główne jego zręby opierają się o rozporządzenie Ministra P. i H. z 18. III. 1937 r. o podziale państwa na okręgi elektryfikacyjne. Okręg III Poznański obejmuje 17 powiatów: poznański, chodzieski, wągrowiecki, gnieźnieński, wrzesiński, średzki, śremski, gostyński, rawicki, leszczyński, kościański, wolsztyński, nowotomyski, międzychodzki, szamotulski, obornicki, czarnkowski oraz dwa miasta wydzielone: Poznań i Gniezno.

Elektryfikację tego okręgu zamierza się oprzeć o elektrownię okręgową m. Poznania, przy wyzyskaniu mocy licznych na terenie okręgu cukrowni, posiadających własne elektrownie, z których prawie każda posiada moc od 1000 do 3000 kW.

* * *

Jak już wyżej wspominamy, sprawa elektryfikacji Wielkopolski nie jest nowa. Przystępowano do niej już kilkakrotnie i za każdym razem coś stawało na przeszkodzie realizacji zamierzeń. Jednakże jeszcze nigdy nie była postawiona tak realnie, jak obecnie. Nawiązując do dawniejszych projektów powołano do życia Spółkę Akcyjną p. n. Towarzystwo Elektryfikacji Okręgu Poznańskiego w zrozumieniu, że tylko w oparciu o szerokie sfery społeczeństwa i kapitały prywatne będzie można najlepiej wykonać to trudne zadanie. Zasada w zupełności słuszna, bowiem jaknajszersze sfery społeczeństwa wszystkich warstw i zawodów są bezpośrednio zainteresowane w zelektryfikowaniu Wielkopolski.

Powołano do życia Spółka Akcyjna jest formą przedsiębiorstwa, która zapewnia całkowity udział czynnika obywatelskiego, nie wykluczając jednocześnie współpracy samorządów i państwa. W szczególności jest pożądany, a nawet konieczny udział samorządów miejskich i wiejskich, które już obecnie, we własnym interesie winny deklarować przystąpienie do Spółki w formie udziału finansowego.

Zdając sobie sprawę z wagi tej współpracy, Wojewoda Poznański wydał w dn. 21 maja rb. okólnik do wszystkich prezydentów i burmistrzów miast w Poznańskim wzywając o przeprowadzenie uchwał zarządów miejskich i rad miejskich w sprawie przynależności pozytywnych bądź negatywnych do Spółki. Chodzi bowiem o to, by czynniki organizujące elektryfikację orientowały się w możliwościach finansowych. W jakiej wysokości mają być te udziały, okólnik określa to następująco:

„Wysokość udziałów pozostawiam roztropności gospodarczej miast, jednak ponieważ chodzi o rzecz bardzo dużą, wymagającą milionowych nakładów, pożądany jest jaknajwiększy udział, oczywista jednak bez uszczerbku dla normalnego biegu spraw finansowych miasta. Nie wykluczam również zaciągania pożyczek w granicach przepisów obowiązującego prawa i z tym obliczeniem, że pożyczki te muszą być terminowo spłacane.

Jednocześnie wydaję, jeśli chodzi o miasta niewydzielone, polecenie Wydziałom Powiatowym, by bezzwłocznie zatwierdzały uchwały miast, tak, by najdalej na 25 czerwca rb. procedura prawna była skończona.

Krótki termin ma na celu zorganizowania w końcu czerwca Spółki któraby już mogła w końcu sierpnia przystąpić do pracy w terenie".

* * *

Ogólne mniejwięcej określane koszty elektryfikacji Wielkopolski sięgają ca 30 milionów złotych. Suma ta jest wysoka, jednakże biorąc pod uwagę, że elektryfikacja to kwestia lat, że takie inwestycje posiadają charakter długoterminowy, z której korzystać będą pokolenia, przeto i koszt jej pokryć muszą pokolenia. Dlatego też na rozpoczęcie akcji wystarczy suma 3—5 milionów złotych, co nawet w obecnych warunkach gospodarczych Wielkopolski nie przerasta jej możliwości finansowych, tym więcej, że poza kapitałem prywatnym, jak już powiedzieliśmy, winny przystąpić do akcji przede wszystkim miasta. Podkreślił to wojewoda poznański Artur Maruszewski, pisząc w jednym ze swych okólników:

„Nie przypuszczam, by znalazło się choć jedno miasto, któreby milcząco przeszło do porządku dziennego nad inicjatywą wielkiego dzieła elektryfikacji, na które Wielkopolska czeka już dziesiątki lat".

Aleksander Trzciński

Podstawy organizacyjne elektryfikacji w Wielkopolsce

Jako jeden z postulatów do rozpracowania Wielkopolska Rada Gospodarcza postawiła sprawę elektryfikacji Wielkopolski. Sprawę nie nową, ciągle aktualną, sprawę do której przystępowano parokrotnie, nawet już przed wojną światową, a która mimo nieraz, zdawało się, sprzyjających warunków nie mogła wyjść poza granice rozmów, projektów i t. p.[1]

Inicjatywa dana przez Wielkopolską Radę Gospodarczą przy czynnym poparciu Pana Wojewody Poznańskiego pobudziła grono obywateli do zawiązania Komitetu dla Elektryfikacji Okręgu Poznańskiego, obejmującego 17 powiatów centralnej Wielkopolski. Komitet rozpoczął swoją pracę w dniu 3 marca 1938 r. Po szerokiej dyskusji postanowiono przyciągnąć do współdziałania wszystkie czynniki, które w jakikolwiek sposób mogłyby się przyczynić do zrealizowania zamierzonego dzieła.

Oparł się zatym Komitet przede wszystkim na samorządzie gospodarczym. Izby: Przemysłowo-Handlowa, Rolnicza, Rzemieślnicza dały swych delegatów na przewodniczących sekcji miejskiej i wiejskiej. Trzecia sekcja propagandowa nawiązała kontakt z Syndykatem Dziennikarzy Wielkopolskich, poza tym drogą propagandy w szerokich masach społeczeństwa starała się wytworzyć zrozumienie oraz poparcie dla akcji. W dalszym ciągu Komitet oparł się silnie na samorządzie terytorialnym, wychodząc z założenia, że samorząd wojewódzki, powiatowy, gminny, oraz miasta są żywo zainteresowane w rozpoczętej akcji.

Sięgnął również Komitet do przemysłu, przede wszystkim cukrowniczego. Znalazł i tutaj żywy odzew, a udział stałego delegata przemysłu cukrowniczego, oraz dyrektorów Instytutu Cukrownictwa w Warszawie świadczy o żywym zainteresowaniu się sprawą. Wreszcie sięgnął Komitet i do banków, z których już dwa zgłosiły swój akces pozytywny.

W jakim stopniu odpowiedzą na wezwanie szerokie masy okaże się dopiero przy subskrypcji na akcje, ale i tutaj istnieją pewne prognostyki, szczególnie wobec ostatnio weszłych w życie ustaw podatkowych, że dość szerokie rzesze zechcą część wolnej gotówki ulokować w akcjach.

Komitet postawił sobie jako zadanie konkretne: zebrać jak największy kapitał oraz przygotować projekt techniczny w skali ramowej, konieczny dla uzyskania uprawnienia rządowego na elektryfikację tego okręgu.

Komitet spodziewa się, że zadeklarowana suma na pokrycie I-ej emisji mającej się zawiązać S-ki Akc. osiągnie sumę minimum 1.000.000 zł, a może przekroczy i 1.500.000 zł.

Komitet zaangażował już inżyniera-fachowca, który od 1-go czerwca przystąpił do pracy nad wypracowaniem projektu technicznego.

Ponieważ w elektryfikację Okręgu Poznańskiego będzie trzeba włożyć na przestrzeni 7—10 lat od 30.000.000 zł do 36.000.000 zł, Komitet całą akcję oparł nie na naciskach natury urzędowej, która to akcja może dać tylko jednorazowy efekt, a raczej przy życzliwym poparciu czynników oficjalnych z Panem Wojewodą na czele, oparł całą akcję na uświadamianiu jak najszerszych mas, że realizacja nawet tak wielkiego dzieła jest zupełnie możliwa, że należy ją rozpocząć przede wszystkim własnymi siłami, że pewnym jest, iż pomoc z zewnątrz jest łatwiejsza do osiągnięcia, gdy można się wykazać realnym dorobkiem pracy.

Komitet zastanawiał się nad formą organizacji, i odrzucił Związek Międzykomunalny:

1. dlatego, że jest to ciało b. ciężkie, co w wysokim stopniu mogło by utrudnić szybką realizację,
2. że samorządy nie rozporządzają tak wielką sumą pieniędzy, by można było mieć pewność, że podołają finansowo w doprowadzeniu sprawy do końca,
3. że forma S-ki Akc. jest najbardziej dogodną jeśli chodzi o zarządzanie nia, o możliwości kredytowe, operacji finansowych, że nie zachodzą obawy by S-ka taka mogła podlec oddłużeniu, że każdy nawet z najdrobniejszym udziałem 100 zł może w tej imprezie wziąć udział,
4. że praktyka wskazuje, iż organizacje tego rodzaju, o ile są o charakterze publicznym, pracują drożej, niż takie same o charakterze prywatnym, że sprzedają prąd drożej, niż te drugie i że wogóle szybkość rozprzestrzenienia elektryfikacji w S-kach Akc. jest znacznie większa, niż w związkach międzykomunalnych.

Komitet jest zdania, iż wybrana droga pracy przy kolaboracji czynników rządowych, samorządowych, przemysłu, rolnictwa, handlu, rzemiosła oraz zorganizowanego kapitału jest w warunkach Wielkopolski słuszna i celowa, aby się o tym jak najprędzej przekonać, wyznaczył krótkie terminy na oświadczenia się o wejściu lub nie wejściu do mającej się zawiązać Spółki do 20 czerwca 1938, tak by w końcu czerwca móc zawiązać już Spółkę Akcyjną.

Komitet pragnie, by S-ka Akc. natychmiast po zawiązaniu się i ukonstytuowaniu się wystąpiła o uprawnienie rządowe i jest zdania, iż nic nie powinno stać na przeszkodzie, by prace w terenie mogły się rozpocząć już w końcu sierpnia 1938.

Jeśli chodzi o pozostałe 10 powiatów z Wielkopolski, to sześć z nich południowo-wschodnich wchodzą do Okręgu elektryfikacyjnego kaliskiego, zaś dwa północne do Okręgu Bydgoskiego.

Komitet sprawą tą się narazie nie zajmuje, wiadomym jednak jest, że Okręg Kaliski już został objęty uprawnieniem rządowym, które otrzymało miasto Kalisz. W jakim tempie pójdą tam prace, zależne to jest

[1] Na ostatnim zebraniu Wielkopolskiej Rady Gospodarczej, naczelnik wydziału samorządowego w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu p. Al. Trzciński wygłosił referat sprawozdawczy, który w całości tu przytaczamy.

jedynie od środków finansowych, ale już obecnie ciągnie się linię przesyłową do powiatu kępińskiego. Odnośnie dwóch północnych powiatów, należy przypuszczać, iż sprawa elektryfikacji Okręgu Bydgoskiego pójdzie podobną drogą, jak w Okręgu Poznańskim w oparciu się o bogate miasto Bydgoszcz oraz o silnie rozwinięty tam przemysł i handel, przede wszystkim o przemysł cukrowniczy.

Komitet będzie zastanawiał się po zakończeniu organizacji Okręgu Poznańskiego, czy i jakie istnieją elementy, by wszcząć jakoś akcję w celu przyspieszenia elektryfikacji i pozostałych powiatów.

Już zadeklarowano prawie 1 300 000 złotych!

Komitet Elektryfikacji Okręgu Poznańskiego powiadamia, iż prace jego są już na ukończeniu, i że w najbliższych dniach ukażą się w pismach codziennych ogłoszenia o otwarciu subskrypcji na akcje T-wa Elektryfikacji Okręgu Poznańskiego Ska Akc.

Świadectwa tymczasowe wydawać będzie Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu, zaś sama subskrypcja będzie się odbywała w K. K. O. 17 powiatqw, wchodzących w obręb Okręgu oraz w bankach poznańskich. Termin ostateczny subskrypcji wyznaczono na 31 lipca 1938.

Dotychczas niżej wymienione związki powiatowe, gminy oraz miasta wreszcie inne instytucje uchwaliły następujące udziały:

Rada powiatowa pow. chodzieskiego	20 000 zł	
„ „ „ gnieźnieńskiego	30 000	
„ „ „ gostyńskiego	45 000	
„ „ „ kościańskiego	70 200	
„ „ „ leszczyńskiego	30 000	
„ „ „ międzychodzkiego	10 000	
„ „ „ nowotomyskiego	40 000	
„ „ „ rawickiego	36 000	
„ „ „ śremskiego	30 000	
„ „ „ średzkiego	67 900	
„ „ „ szamotulskiego	43 000	
„ „ „ wągrowieckiego	40 400	
„ „ „ wolsztyńskiego	30 000	
„ „ „ wrzesińskiego	16 000	508 500 zł
Rada gminna gm. Przemęt	900	
„ „ „ Pniewy	500	
„ „ „ Czeszewo	500	
Rady gm. w pow. Gostyńskim	40 000	41 900
Rada miejska m. Poznania	300 000	
„ „ „ Opalenicy	10 000	
„ „ „ Margonin	300	
„ „ „ Stęszew	4 000	314 300
Powiatowa Kolejka Gostyńska		10 000
Cukrownia we Wrześni	40 000	
„ w Gostyniu	50 000	
„ „ Szamotułach	50 000	140 000
Wojewódzki Bank Pożyczkowy		200 000
Komunalny Bank Kredytowy		50 000
Firma Cegielski Ska Akc.		30 000
razem:		1 294 700 zł

Specjalnie zaangażowany przez Komitet inżynier opracowuję projekt techniczny, tak, że w końcu lipca wystąpi się w uprawnienie rządowe, a same prace w terenie będzie można rozpocząć już w końcu sierpnia 1938.

Komitet powołał do życia Komisję prasową z p. Redaktorem Winiewiczem, jako przewodniczącym na czele.

Wreszcie prostuje się, że w Komunikacie Nr 1 w spisie członków Komitetu ścisłego opuszczono nazwisko p. inż. Jarkowskiego, prezesa Stowarzyszenia Elektryków Polskich — oddział w Poznaniu.

Komitet bezwzględnie w początkach sierpnia zawiąże Skę Akcyjną i ci wszyscy, co do tego czasu nie zdecydują się na wejście do niej, będą musieli czekać dłuższy czas na nową emisję akcji, o ile będą chcieli współdziałać w wielkim dziele elektryfikacji Poznańskiego.

Komitet podaje do wiadomości samorządu terytorialnego, iż Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu uruchomił specjalny kredyt dla samorządów, które chciałyby subskrybować akcje, a nie mają przejściowo na ten cel środków finansowych.

Komitet wreszcie podaje do wiadomości, iż na prośbę jego Wojewoda Poznański JWPan Artur Maruszewski objął protektorat honorowy nad subskrypcją.

Za Komitet
(—) *A. Trzciński* Przewodniczący.

Czem jest dla rolnictwa elektryfikacja?

Wielkopolska jest okręgiem wybitnie rolniczym, wskutek czego głównymi źródłami jej dochodu społecznego jest wieś. Ona wywiera decydujący wpływ na rozwój przemysłu, handlu i rzemiosła, ona warunkuje dobrobyt licznych w Poznańskim miast i miasteczek. Wysoko postawiona na jego terenie gospodarka rolna w oparciu o intensywne metody pracy i wielkie nakłady kapitałowe, dzięki którym licha naogół gleba daje stosunkowo wysokie plony, jest droższa, aniżeli produkcja rolna w innych częściach kraju. Jeżeli kryzys gospodarczy tak ciężko przeszła wieś poznańska, to właśnie dla tego powodu przede wszytkim. To też obecnie, kiedy organizacje rolnicze zastanawiają się nad środkami, przy zastosowaniu których możnaby w przyszłości uchronić rolnictwo wielkopolskie od silniejszych, ponad ogólną przeciętną dla Polski, wstrząsów gospodarczych, wysuwa się postulat potanienia kosztów produkcji, które w obecnych warunkach są stanowczo zbyt wysokie. Na czym jednakże oszczędzić, jeżeli licha gleba wielkopolska wymaga dużych nakładów kapitałowych na stosowanie nawozów sztucznych i szczególnie staranną uprawę. Tutaj zgodnie wysuwa się hasło elektryfikacji rolnictwa, tonącego w Wielkopolsce w ciemnościach, posługując się naogół w oświetleniu tymi samymi środkami co 100 lat temu, a w pracy produkcyjnej conajwyżej siłą parową, dawno już na zachodzie zdyskwalifikowaną.

I słusznie, bowiem siły elektrycznej tak pod względem taniości obsługi jak i wszechstronności nic nie zdoła zastąpić.

Niestety, elektryfikacji rolnictwa, jak zresztą i mechanizacji, stoją na przeszkodzie, nietylko zresztą

w Wielkopolsce, lecz jak Polska długa i szeroka, słabo rozwinięte sieci okręgowe i lokalne, rozłożone na wielkich przestrzeniach wsie i osady rolnicze słabe położenie gospodarcze. Jedynie na północnym zachodzie Polski może się elektryfikacja rolnictwa wykazać pewnymi rezultatami. Lecz już w Wielkopolsce, gdzie przecież kultura rolna stoi najwyżej, dotychczas mowy niema o elektryfikacji.

Na zachodzie, nawet w Czechosłowacji jakże wiele robi się w elektryfikacji rolnictwa. Tam rozumieją, że elektryczność stwarza wszędzie, a więc również w rolnictwie lepsze warunki bytu, ułatwia pracę, zwiększa jej wydajność, zmniejsza trud, stwarza nowe lub wzmaga możliwości najróżnorodniejszej produkcji, pogłębiając możność zatrudnienia na wsi. Zrozumiano, że elektryfikacja wsi to droga do podniesienia stopy życiowej rolnictwa, a przez to i ogólnego dobrobytu kraju.

Jak wielki pod tym względem nastąpił w latach ostatnich postęp zagranicą, niechaj powiedzą cyfry. W Niemczech zelektryfikowano 80% gospodarstw, w Holandii 98% ludności korzysta z prądu elektrycznego, w Belgii zaledwie 17% ludności na obszarze 35 gmin nie otrzymuje energii elektrycznej, a ilość budynków przyłączonych do sieci stanowi 84% ogółu. W Szwajcarii zaś procent zelektryfikowanych budynków wynosi aż 98%. W Szwecji gospodarstwa zelektryfikowane wynoszą 65%, we Francji 94% gmin jest zelektryfikowanych, w Danii 60% obszaru uprawnego posługuje się elektrycznością. Jakże wtyle znajduje się pod tym względem Polska!

Przeglądając skupienie sieci elektrycznych w Polsce widzimy, że znajdują się one tylko w kilku miejscach, a przede wszystkim na G. Śląsku i na Pomorzu. Na Pomorzu rolnictwo jest zelktryfikowane więcej niż w jakimkolwiek innym okręgu kraju, bo na 17 powiatów w 8 rolnictwo korzysta z energii elektrycznej. W tych 8. powiatach istnieje przeszło 1 000 km linii 15 kV, zbudowanych specjalnie dla rolnictwa. Dzięki temu rolnictwo pomorskie posiada w tych powiatach doskonałe warunki rozwoju, dzięki którym znacznie lepiej daje sobie radę z obecnymi trudnościami gospodarczymi.

Jakie praktyczne korzyści daje rolnictwu elektryczność? Na temat ten pisze J. Swech w nr 9 „Przeglądu Elektrycznego" co następuje:

„Młockarnia poruszana prądem elektrycznym dzięki równomierności ruchu wykonywa pracę bardzo dokładnie, dzięki czemu omłot jest lepszy. Według doświadczeń niemieckich przeprowadzonych w jednym z większych gospodarstw ilość elektrycznie wymłóconego zboża była większa o mniejwięcej 2% niż przy młócce parowej. Silnik elektryczny przy uruchamianiu nie wymaga uprzedniego przygotowania jak lokomobile parowe lub silniki spalinowe. Ma to niezmiernie ważne znaczenie dla gospodarki rolnej, gdyż w wypadkach nagłej zmiany pogody szybko można przejść do innej pracy bez straty czasu i kosztów.

Silnikiem elektrycznym mogą być napędzane wszystkie maszyny jakie w rolnictwie mają zastosowanie, a więc: młockarnie, sieczkarnie, śrutowniki, młynki do czyszczenia zboża itp. Przy tym energię elektryczną można doprowadzić za pomocą przewodów do każdego miejsca gdzie mamy wykonywać pracę.

Energia elektryczna daje również rolnikowi najtańsze i najlepsze oświetlenie, które z łatwością możemy zaprowadzić w całym gospodarstwie. Ma to wielkie znaczenie. Przede wszystkim zwiększenie światła ułatwia rolnikom pracę, którą dziś musi wykonywać nieraz po omacku, światło elektryczne pozwala rolnikowi na prędsze wykonanie pracy, co umożliwia lepsze wykorzystanie i przedłużenie dnia roboczego. Światło elektryczne jest bezpieczne pod względem pożarowym i może być zastosowane nawet w takim pomieszczeniu, jak stodoła, pozwalając na wykonywanie w niej pracy zarówno przed świtem, jak i po zapadnięciu zmroku.

Wszytko to bardzo przyczynia się do podniesienia dochodów gospodarstwa. Wreszcie jasne światło elektryczne wieczorami zachęca do czytania, a wszak wzmożone czytelnictwo jest dźwignią kultury wsi polskiej. Prócz tego długie jesienne i zimowe wieczory przy świetle elektrycznym mogą być przez ludność wiejską wykorzystane do pracy przy przemyśle domowym, co może być dla rolnika źródłem dodatkowego zarobku. Światło elektryczne ma jeszcze i tę ważną zaletę, że jest tańsze od naftowego."

Jakże trafnym uzupełnieniem powyższych wywodów jest wypowiedzenie prezesa WTKR p. Stanisława Mikołajczyka, który nawiązując do zamierzonej akcji elektryfikacji Wielkopolski oświadczył, że „w pracy nad podniesieniem i ulepszeniem swych warsztatów rolnych, nad podniesieniem oświaty znajdzie ludność wiejska nowego potężnego sprzymierzeńca, a mianowicie elektryczność. We własnym też interesie odnosi się ona z przychylnością i uznaniem dla podjętych prac elektryfikacji województwa poznańskiego".

Z rolnictwem łączy się przemysł przetwórczy produktów rolnych, dla którego jako lokującego się raczej w miastach i miasteczkach w okolicach rolniczych zelektryfikowanie wsi i miast posiada zasadnicze znaczenie. Wymienić więc tu możemy młyny, mleczarnie, gorzelnie, cukrownie i inne. Rozwój przetwórczego przemysłu rolnego nie jest wprost do pomyślenia bez należytego zelektryfikowania. Dlatego też mówiąc o elektryfikacji rolnictwa, myślimy jednocześnie o przemyśle rolnym.

Jeżeli gdzie elektryfikacja rolnictwa jest pożądana, a nawet konieczna, to przede wszystkim w Wielkopolsce, przy jej bowiem pomocy choć częściowo będzie można wyrównać różnicę w kosztach produkcji rolnej między Poznańskim i pozostałymi ziemiami Rzplitej. Jak powiedział bowiem prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej p. Jan Morawski:

„Uprzystępnienie rolnictwu korzystania z taniej energii elektrycznej zredukuje niewątpliwie koszta produkcyjne i tym samym przyczyni się do podniesienia rentowności rolnej i choćby z tego punktu widzenia należy traktować sprawę zelektryfikowania Wielkopolski jako pilną, wskazaną i konieczną".

Czy i o ile zainteresowane jest w elektryfikacji rzemiosło?

Podstawowym czynnikiem w każdej produkcji to siła zapedowa. W wieku XIX wprowadziło przewrót w przemyśle światowym zastosowanie pary, która następnie ustąpiła miejsca elektryczności. Ta forma energii okazała się najlepsza, można ją bowiem doprowadzić do każdego, nawet najdalej położonego miejsca produkcji; wreszcie nie mniej ważnym jest taniość jej eksploatacji, masowość wytwarzania i pozostawanie prądu w każdej chwili do dyspozycji.

Lecz tylko wówczas energia elektryczna spełnia swoje zadanie, jeżeli jest należycie udostępniona ogółowi, jeżeli istnieją odpowiednie warunki dla taniego posługiwania się nią. W Wielkopolsce warunków tych niema, bowiem dotychczas brak racjonalnie przeprowadzonej elektryfikacji; wskutek tego często sąsiadujące ze sobą ośrodki posiadają do dyspozycji różny rodzaj prądu z przewagą prądu stałego, który jest rozpowszechniony szczególnie silnie w okręgu poznańskim.

Prąd stały, w przeciwieństwie do prądu zmiennego, jest w Wielkopolsce wytwarzany drogo i drogo sprzedawany, przyczym nie można go przenosić w dużych ilościach na znaczniejsze odległości. Wreszcie prąd stały naraża konsumentów na poważne koszty bowiem dla jego użycia trzeba stosować specjalne silniki, które są znacznie droższe od silników na prąd zmienny i w zakupie i w eksploatacji.

Po zelektryfikowaniu, cała Wielkopolska będzie posiadała prąd zmienny dzięki czemu rzemiosło będzie mogło posługiwać się tańszymi silnikami i w ten sposób zelektryfikować swoje zakłady pracy.

Zaprowadzenie wszędzie prądu zmiennego i pokrycie Wielkopolski siecią linii elektrycznych będzie miało wprost rewolucyjne znaczenie dla rzemiosła, które obecnie, wskutek braku racjonalnej elektryfikacji posiada na ogół przestarzałe urządzenia mechaniczne. Wobec obecnie stosunkowo drogiego prądu i nie we wszystkich ośrodkach miejskich dostępnego dla ogółu, rzemiosło w wielu wypadkach nie docenia roli, jaką może odegrać w jego rozwoju elektryczność.

Tymczasem trzeba uświadomić sobie, że siła elektryczna może znaleźć w warsztatach rzemieślniczych jak najszersze zastosowanie. Tokarki, wiertarki, frezarki, szlifierki, młynki, piły i wiele innych przyrządów może być napędzanych za pomocą silnika elektrycznego. Grzejnictwo elektryczne może mieć tutaj ogromne zastosowanie, że wspomnimy tylko maszyny do prasowania, suszarki, kociołki do kleju, wszelkiego rodzaju podgrzewacze. Spawanie elektryczne staje się coraz bardziej uproszczone i tanie. Pomijamy już zupełnie kwestię należytego oświetlenia warsztatu.

W ten sposób rzemieślnik przy pomocy prądu elektrycznego będzie miał możność przeobrażenia swego zaniedbanego pod względem technicznym warsztatu na warsztat zupełnie nowoczesny. Pod tym względem rzemiosło wielkopolskie pozostaje znacznie wtyle za postępem nietylko zagranicznym, lecz również polskim, w innych częściach kraju już zelektryfikowanych.

W Niemczech elektryfikacja rzemiosła postąpiła w błyskawicznym tempie. Od roku 1925 do 1933 procent zmotoryzowanych zakładów rzemieślniczych wzrósł w piekarniach z 45 do 65%, stolarniach z 39 do 56%, kowalniach z 51 do 60%, ślusarniach z 45 do 59%, w kuźniach z 25 do 50%. Cyfry te najlepiej charakteryzują znaczenie energii elektrycznej dla rzemiosła mówiąc o jej ocenie przez naszego zachodniego sąsiada.

Rzemiosło wielkopolskie, które pod wieloma względami może przodować ogólnopolskiej wytwórczości rzemieślniczej, winno zdawać sobie sprawę ze społecznego znaczenia elektryfikacji rzemiosła. Energia elektryczna w swej różnorodności form i zastosowań: dla napędu, grzejnictwa, elektrolizy i tp. daje rzemieślnikowi w rękę nawet przy najdrobniejszych silnikach i przyrządach tak samo precyzyjne metody fabrykacji, jak w przemyśle i może przyczynić się do odrodzenia rzemiosła i wpłynąć decydująco na jego rozwój. zmniejszając przepaść dzielącą produkcję przemysłową od rzemieślniczej. Doskonale uwypuklił to prezes poznańskiej Izby Rzemieślniczej p. Władysław Zakrzewski, który charakteryzując swój punkt widzenia na zagadnienie powiedział: „Zaspokojenie „głodu elektryczności“ da rzemiosłu wielkopolskiemu podnietę do dalszego rozwoju, w którym fachowość i solidność rzemieślnika wielkopolskiego wespół z postępem technicznym, jakim niewątpliwie jest doprowadzenie energii elektrycznej do każdego warsztatu, stworzą wielkie dzieło ugruntowania dobrobytu warstw rzemieślniczych i zapewnią im trwałą ekspansję na szerokie rynki zbytu”.

To też gdy dzisiaj decyduje się sprawa uruchomienia specjalnej Spółki Akcyjnej, która ma ująć w ręce elektryfikację Wielkopolski, rzemiosło zorganizowane w cechach i posiadające swych przedstawicieli w radach miejskich i wydziałach powiatowych wpłynie na deklarowanie przystąpienia do akcji elektryfikacji okręgu poznańskiego.

Czy już abonujesz „Gospodarkę Zachodnią”?

Jeżeli nie, to patrz strona ostatnia!

Udział przemysłu cukrowniczego w elektryfikacji Wielkopolski

Sprawa racjonalnej elektryfikacji Wielkopolski była poruszana od dawna i za każdym razem, gdy zjawiały się widoki jej urzeczywistnienia, wśród specjalistów wysuwano zagadnienie, czy istniejące w tej dzielnicy cukrownie powinny wziąć w projektowanym przedsięwzięciu czynny udział, czy też elektryfikacja ma być urzeczywistniona niezależnie od cukrowni.

Temat ten był przedmiotem wielu konferencyj w kołach zainteresowanych i spowodował szereg artykułów w prasie fachowej; głównymi propagatorami wciągnięcia cukrowni polskich w orbitę zagadnień elektryfikacyjnych są od dawna kierownicy działów elektrycznego i mechaniczno-cieplnego Instytutu Przemysłu Cukrowniczego w Polsce Dyr. Stanisław Śliwiński i Prof. Ignacy Dąbrowski.

Obszerniej sprawa ta została oświetlona w referacie Dyr. St. Śliwińskiego jeszcze w roku 1929 na zebraniu Kierowników Cukrowni w Poznaniu, a następnie opublikowana w artykule, umieszczonym w Gazecie Cukrowniczej w Nr 49 i 52 z tegoż roku.

Już wówczas większość cukrowni wielkopolskich posiadała zainstalowane kotły wysokoprężne i turbozespoły o znacznej mocy, wobec czego cukrownie te mogły były z korzyścią współpracować z elektrowniami okręgowymi.

Urzeczywistnieniu wysuwanych wówczas projektów stanął na przeszkodzie światowy kryzys gospodarczy, który niebawem zawitał do Polski i objął wszystkie jej dzielnice; wskutek kryzysu zaniechano budowy sieci elektrycznych, powstanie których jest niezbędnym warunkiem udziału cukrowni w elektryfikacji.

Jakkolwiek w okresie kryzysu omawiana sprawa nie posuwała się praktycznie naprzód, jednak była w dalszym ciągu studiowana i omawiana; między innymi temat powyższy był opracowany z punktu widzenia korzyści gospodarczych przez inż. St. Kaniewskiego, obecnego Dyrektora Zjednoczonych Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego, w obszernym artykule, umieszczonym w Nr. 42—44 Gazety Cukrowniczej z 1936 r.; materiały i dane do tego artykułu z zakresu cukrownictwa dostarczone były autorowi przez Instytut Przemysłu Cukrowniczego.

Obecnie, gdy dzięki inicjatywie Wielkopolskiej Rady Gospodarczej przy wybitnym współudziale naczelnika A. Trzcińskiego elektryfikacja Wielkopolski wchodzi nareszcie na tory realizacji, sprawa udziału cukrowni znów staje się aktualna.

W celu zapoznania pracujących na polu elektryfikacji w Wielkopolsce inżynierów z wynikami studiów i poglądami kierownictwa Instytutu Przemysłu Cukrowniczego na omawianą sprawę odbyło się w dniu 20 maja 1938 r. zebranie Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Elektrytów Polskich; na zebraniu tym Dyr. St. Śliwiński wygłosił referat, który w streszczeniu podajemy.

Na wstępie referent wyjaśnił, że cukrownia podczas kampanii jest w stanie, wobec zużywania znacznej ilości ciepła do celów grzejnych, produkować energię elektryczną, zużywając do tego celu znacznie mniej opału niż najlepiej nawet urządzona i największa elektrownia.

Pochodzi to stąd, że w elektrowniach są stosowane turbiny kondensacyjne, przy pracy których zachodzą wielkie straty ciepła w wodach służących do skroplenia pary. Jeśli przy tym uwzględni się straty ciepła w kotłach, gazach kominowych i t. p., to sprawność ogólna urządzeń energetycznych elektrowni przy zastosowaniu najwięcej nowoczesnych urządzeń wynosi zaledwie ok. 19,2%, a zużycie opału, uwzględniając zapotrzebowanie energii na potrzeby własne wynosi ok. 0,7 kg na 1 kWh.

W cukrowniach natomiast zamiast turbin kondensacyjnych są stosowane t. zw. turbiny grzejne, przez które para przechodzi, oddając tylko część zawartej w niej energii cieplnej; po wyjściu z turbiny para zostaje skierowana do aparatów cukrowniczych i bardzo znaczna część zawartego w niej ciepła zostaje zużyta do celów grzejnych. Jeśli się przy tym uwzględni, że w nowoczesnych cukrowniach, posiadających suszarnie wysłodków, jesteśmy w stanie wykorzystać ciepło gazów kominowych, to cały system energetyczny posiada bardzo wysoką sprawność, wynoszącą do 83% i wobec czego 1 kWh możemy wyprodukować kosztem ok. 0,163 kg węgla, czyli zużycie opału na wytwarzanie energii w cukrowni podczas kampanii jest ok. 4 razy mniejsze niż w elektrowni.

Dalsze wyliczenia wykazują, że cukrownia podczas kampanii może tanio wytwarzać energię elektryczną, w ilości przeszło dwa razy większej, niż sama zużywa.

Ponieważ prawie wszystkie cukrownie w Wielkopolsce posiadają zapasowe turbozespoły, zainstalowane w celu osiągnięcia pewności ruchu, przeto, uruchamiając zapasowy turbozespół, cukrownia jest w stanie wytwarzać znaczny nadmiar energii, którą zwiemy odpadkową i która może być z korzyścią dostarczana na sieci elektryczne.

W III-cim okręgu elektryfikacyjnym znajduje się 8 cukrowni a mianowicie: Gniezno, Gostyń, Kościan, Miejska Górka, Opalenica, Środa, Szamotuły i Września. Wszystkie są zelektryfikowane i wszystkie oprócz Gniezna będą już w roku bieżącym posiadały po 2 turbiny; Gniezno posiada jedną turbinę, lecz z zapasem mocy, wszystkie zatem bez wyjątku podczas kampanii mogłyby wytwarzać energię odpadkową.

Jak przedstawia się moc zainstalowana w cukrowniach w stosunku do mocy zainstalowanej w pozo-

stałych elektrowniach uwidocznia załączona tablica, zestawiona dla elektrowni o mocy powyżej 1000 kW.

Elektrownie III okręgu elektryfikacyjnego Poznańskiego

	Moc zainstalowana	*Obciążenie szczytowe w 1936 — kW*	*Wytwórczość w ciągu roku w mljn. kWh*
	I. Komunalne		
Poznań	20 000	8 736	32,1
	10 000	—	—
Gniezno	1 090	725	2,14
	II. w Cukrowniach		
Gniezno	2 000	1 400	0,97
Gostyń	4 100	1 650	1,29
Kościan	2 200	1 350	1,29
M. Górka	3 200	1 450	1,72
Opalenica	6 000	1 700	1,82
Środa	2 420	1 100	1,01
Szamotuły	2 400	960	0,9
Września	3 200	1 080	1,45
	25 520	10 690	10,45
	III. w innych zakładach przemysłowych		
Fabr. Maszyn H. Cegielski	2 200	1 260	4,16
Luboń	1 070	760	2,16

Jak widać z tablicy, moc zainstalowanych turbozespołów przewyższa obecną moc nowej elektrowni w Poznaniu i produkcja energii, pomimo tego, że cukrownie pracują tylko ok. 45 dni w roku, wynosi ok. 10,5 miljn. kWh, podczas gdy elektrownia poznańska w ciągu całego roku produkowała 32 miljn. kWh. Moc odpadkowa, jaką mogłyby wytwarzać wymienione cukrownie w chwili obecnej wynosi ok. 12 000 kW i mocą tą można byłoby pokryć prawie całe zapotrzebowanie okręgu.

Dalej z tablicy tej wynika, że wielkość, a zatem i wartość zespołów maszynowych jest bardzo znaczna i przyciągnięcie cukrownictwa do elektryfikacji uruchamia wielki kapitał, który obecnie jest wyzyskany tylko częściowo, a użyty do elektryfikacji mógłby być czynnikiem przysparzającym okolicy i jej mieszkańcom bardzo poważnych korzyści.

Następnie referent wyjaśnił jakie znaczenie dla elektryfikacji mogłyby mieć cukrownie, które byłyby czynne w ciągu kampanii cukrowniczej, trwającej przy obecnej produkcji cukru przeciętnie tylko 45 dni w roku. Przy omawianiu tej sprawy referent powołał się na wyliczenia podane w przytoczonym wyżej artykule Dyr. St. Kaniewskiego, który wyszedł z założenia, że przy elektryfikacji cukrownie winny dostarczać energię odpadkową podczas kampanii, a w okresie międzykampanijnym, bądź służyć tylko jako rezerwa, bądź też zainstalować turbozespoły kondensacyjne (wystarczyłoby zainstalowanie w 2-ch cukrowniach) i pracować jako elektrownie pomocnicze dla głównych elektrowni okręgowych istniejących w Poznaniu i Kaliszu.

Z wyliczeń podanych dla obydwuch okręgów Poznańskiego i Kaliskiego wypada, że przy zainstalowaniu w 2-ch cukrowniach turbozespołów kondensacyjnych, pracujących jako pomocnicze dla elektrowni okręgowych, osiągnięta byłaby oszczędność, która wynosiłaby ok. 2,8 miljn. zł w inwestycjach i 0,8 miljn. zł rocznie w eksploatacji. Jeszcze lepsze wyniki możnaby uzyskać, o ile urządzenia cieplne i elektryczne cukrowni byłyby traktowane tylko jako rezerwa, która byłaby uruchamiana w razie uszkodzeń w elektrowni okręgowej. W tym przypadku można będzie osiągnąć na kosztach inwestycyj ok. 4 milionów złotych, a na kosztach eksploatacyj ok. 1,1 miljn. złotych rocznie oszczędności.

Koncepcje wysunięte przez Dyr. St. Kaniewskiego nie wyczerpują wszystkich możliwości współpracy i powołanie do życia czynnych przy cukrowniach elektrowni, któreby zasilały prądem sieci w ciągu całego roku, mogłoby się okazać, zwłaszcza w początkowych stadjach rozwoju elektryfikacji, wysoce korzystne. Trzeba bowiem przyjąć pod uwagę, że największy koszt rozbudowy elektrowni stanowią kotły parowe wysokoprężne, a te w cukrowniach istnieją. Poza tym elektrownia przy cukrowni, ze względu na amortyzację swych urządzeń dla celów produkcji cukru i jednocześnie dla wytwarzania prądu, zwłaszcza przy zainstalowaniu turbozespołów większej mocy 7—12 000 kW, może pracować również korzystnie, jak i elektrownia, posiadająca kotły i turbozespoły, przeznaczone wyłącznie do celów elektryfikacji.

Z współpracy cukrowni z elektrowniami wynikają jeszcze dalsze korzyści: cukrownie, jak wiadomo, zużywają w okresie międzykampanijnym dość znaczne ilości energii do oświetlenia swych osad, napędzania warsztatów reperacyjnych, pompowania wody itp. Do tego celu służą małe lokalne elektrownie, które naogół pracują nieracjonalnie, wobec czego mogłyby być zlikwidowane, a energia do tych celów pobierana z sieci okręgowych. Gdy współpraca cukrowni z elektrowniami zostanie nawiązana, wówczas zakres zużycia prądu w cukrowniach w okresie międzykampanijnym znacznie się zwiększy. Jak wykazują szczegółowe wyliczenia, podane w artykule referenta w Gazecie Cukrowniczej Nr 35/36 z 1935 r., prąd elektryczny mógłby być zastosowany w tym przypadku do celów ogrzewania magazynów cukrowych, dzięki czemu obrót energią elektryczną znacznie by się zwiększył, co w rezultacie wpłynęłoby na potanienie jej wytwarzania.

Niezależnie od wymienionych, należy zwrócić uwagę na jedną jeszcze bardzo ważną okoliczność.

Istnienie sieci okręgowych i możność zasilania ich z wielu punktów bardzo znacznie podnosi obronność kraju. Trzeba się liczyć z tym, że doprowadzenie do stanu używalności zniszczonej linii wysokiego napięcia może być, przy odpowiedniej organizacji, kwestią godzin lub dni, gdy natomiast zniszczenie elektrowni okręgowej, która nie jest połączona z innymi, może pozbawić okręg elektryfikacyjny energii elektrycznej na cały czas trwania wojny i szereg miesięcy po jej skończeniu, podczas których elektrownia musiałaby być odbudowana.

W dalszym ciągu referent wyjaśniał, jakie są trudności w zrealizowaniu wysuniętej koncepcji i jaki jest stosunek poszczególnych czynników do danego zagadnienia.

Omawiając stanowisko przemysłu cukrowniczego, referent zaznaczył, że nie można liczyć na to, aby zarządy cukrowni podjęły inicjatywę budowy sieci

elektrycznych i wogóle zajmowały się elektryfikacją kraju. Zakład przemysłowy, posiadający organizację przystosowaną do ściśle określonej produkcji, nie może podejmować zadań w zupełnie innej dziedzinie, wymagających innego nastawienia i innej organizacji.

Cukrownie produkują obecnie energię elektryczną dla celów własnych, mogą ją wiec produkować ewentualnie i na sprzedaż, ponieważ to nie wymaga żadnych zmian, ani w organizacji, ani nawet, co jest okolicznością bardzo ważną, zwiększenia obsługi urządzeń elektrycznych.

Oczywiście stanie się to możliwe o ile energia elektryczna będzie przez cukrownię sprzedawana hurtowo w obrębie samego zakładu, a jej rozprowadzeniem zajmie się specjalnie powołane do celu przedsiębiorstwo elektryfikacyjne.

Jeśli z drugiej strony wziąć pod uwagę stanowisko przemysłu elektrownianego, to, sądząc z dotychczasowych w tej dziedzinie doświadczeń z innych dzielnic kraju, ustosunkowanie się do tego zagadnienia, przynajmniej jak dotąd, naogół nie było pozytywne.

Wchodzą tu w grę różne czynniki, a więc przede wszystkim obawa przed konkurencją cukrowni.

Zdaniem referenta obawa ta nie ma właściwych podstaw, gdyż wobec znacznej rozpiętości cen energii sprzedawanej hurtowo i detalicznie, główne zyski przemysł elektrowniany czerpie ze sprzedaży detalicznej, na którą cukrownie nie będą, z wymienionych wyżej motywów, reflektowały.

Drugim powodem niechętnego stosunku odbiorców prądu, a zwłaszcza zarządów miejskich do czerpania energii elektrycznej z wielkich sieci, zasilanych przez elektrownie okręgowe łącznie z cukrowniami, jest pogląd na elektrownie lokalne, jako na przedsiębiorstwa które winny miastom przysparzać dochodów.

Praktyka jednak pokazuje, że czerpanie nadmiernych zysków nie tylko w bardzo wysokim stopniu hamuje rozwój urządzeń elektrycznych, ale i doprowadza je do stanu, wymagającego następnie bardzo wielkich wkładów.

Wskutek takiego poglądu powstają karłowate przedsiębiorstwa, które może odgrywają pewną rolę pionierską, jeśli chodzi o popularyzację elektryczności, ale niewątpliwie kosztują kraj bardzo drogo i na przyszłość nie powinny być tolerowane.

Czynnikiem nie mniej ważnym od wymienionych przy kolaboracji pracy elektrowni okręgowych z zakładami przemysłowymi, w danym przypadku z cukrowniami, jest swego rodzaju obawa kierowników elektrowni przed utraceniem pewnej niezależności przy dysponowaniu źródłami energii; niewątpliwie łatwiej jest gospodarować energią elektryczną, mając do czynienia z własną elektrownią, niż porozumiewanie się z innymi. Odgrywa tutaj, prawdopodobnie, pewną rolę wybujały indywidualizm polski. Polacy potrafią pracować, bardzo często nawet nadmiernie, ale nie posiedli jeszcze w należytym stopniu sztuki pracy w zespołach i pod tym względem bardzo znacznie ustępują, zwłaszcza naszym sąsiadom zachodnim, którzy właśnie dzięki umiejętności zrzeszonej pracy, osiągnęli na polu gospodarczym olbrzymią nad Polską przewagę.

Niezmiernie ważną okolicznością, która może się przyczynić do tego, aby cała ta sprawa wreszcie weszła na właściwe tory, jest inicjatywa powołania do życia specjalnego Towarzystwa Elektryfikacyjnego, które nie tylko zajmie się budową sieci, co jest najważniejse jeśli chodzi o posunięcie sprawy elektryfikacji naprzód, ale i uzgodni interesy elektrowni i przemysłu cukrowniczego.

Wszystkie argumenty, zarówno techniczne, jak i gospodarcze, przemawiają za tym, aby współpraca ta była nawiązana.

Przeciwko temu wysuwane są tylko trudności natury czysto ludzkiej, które w imię wyższych interesów zarówno Wielkopolski jak i całego kraju winny być pokonane.

Na zakończenie referent wyraził nadzieję, że Wielkopolska, która dotąd nieraz dawała przykład umiejętności organizowania zrzeszonej pracy i w danym razie nie zawiedzie.

ĆWIERĆWIECZE PRACY ZAWODOWEJ
WŁAŚCICIELA FY „STRZAŁA" INŻ. W. PIŃSKIEGO

W roku bieżącym znana na terenie poznańskim firma elektrotechniczna „Strzała" obchodzi 25-lecie pracy zawodowej swego właściciela inż. Witolda Pińskiego.

Sama firma egzystuje od roku 1921 i od tego czasu pracując na terenie Wielkopolski zdobyła całkowite uznanie społeczeństwa i wybiła się na poczesne miejsce wśród tego rodzaju krajowych placówek elektrotechnicznych.

Właściciel firmy inż. Piński doprowadził firmę do pięknego rozkwitu i uznania jej przez czynniki urzędowe, czego dowodem jest powierzenie jej szeregu prac przez samorządy, że wymienimy tu: Śrem, Kościan, Środa, Swarzędz i t. d.

Przed kilku laty inż. Piński założył filię w Gdyni pod nazwą „Elektroport", a w najbliższym czasie ma powstać nowa filia na terenie C. O. P-u w Sandomierzu.

Jedną z większych gałęzi produkcji firmy są wykonywane przez nią na terenie całej Polski reklamy neonowe. (p.)

Erbedont
ELIKSIR · PROSZEK i PASTA
DO ZĘBÓW
R. BARCIKOWSKI S. A., POZNAŃ

Odbito w Drukarni Poznań, ul. Pocztowa 9 — Telefon 33-90

Elektryczność

to kultura
to wygoda
to zdrowie

Instalacje elektryczne
dla miast, majątków
ziemskich, fabryk itp.

fachowo, solidnie, tanio

„Strzała"

Zakłady Elektrotechniczne

Inż. Witold Piński

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20

Telefony 50-62 i 50-65

PIASTÓW

WĘŻE GUMOWE TECHNICZNE
PODŁOGI GUMOWE CHODNIKI
PASY PĘDNE GUMOWANE
ARTYKUŁY TECHNICZNE
ARTYKUŁY ELEKTRO TECHNICZNE
ARTYKUŁY SAMOCHODOWE
SKŁADAKI
OPONY ROWEROWE

PIASTÓW

ZAKŁADY KAUCZUKOWE
SPÓŁKA AKCYJNA
WARSZAWA ZŁOTA 35
TELEFONY 562-60 i 533-49
POLECA WSZELKIE ARTYKUŁY GUMOWE
W NAJWYŻSZYCH GATUNKACH
PO NAJNIŻSZYCH CENACH
ŻĄDAJCIE OFERT

FOTO GREGER POZNAŃ 3

Już najwyższy czas
— wobec wyjazdu
na wywczasy letnie
p o m y ś l e ć
o dobrym fotoaparacie
z firmy

FOTO-GREGER

POZNAŃ — 27 GRUDNIA 18

H. CEGIELSKI

Sp. Akc.

POZNAŃ — Górna Wilda 136

Adres telegr. „Hacegielski" Telefon 70-56

Fabryki: Poznań — Rzeszów

produkują

odbiorniki do metali
tabor kolejowy
wozy tramwajowe
urządzenia kotłowe
urządzenia chłodnicze
narzędzia do metali
konstrukcje żelazne i zbiorniki
urządzenia cukrownicze
urządzenia chemiczne
urządzenia gorzelniane
maszyny rolnicze
odlewy żeliwne i z brązu

Kosztorysy, katalogi i prospekty na żądanie — bezpłatnie

KAŻDY

kto interesuje się sprawami gospodarczymi Wielkopolski musi być stałym czytelnikiem „GOSPODARKI ZACHODNIEJ“ ponieważ:

jest ona jedynym wydawnictwem regionalnym występującym w imię interesów gospodarczych Wielkopolski

przynosi co miesiąc artykuły poświęcone sprawom gospodarczym Wielkopolski oparte na dociekaniach naukowych i studiach statystycznych

porusza strukturalne i bieżące zagadnienia Poznańskiego oraz problematy gospodarcze ogólnopolskie, rozpatrując je pod kątem widzenia jego interesów gospodarczych

w ciągu dwu lat swego istnienia zdołała już wykazać, że poruszane przez nią sprawy znajdują szerokie echo na łamach prasy polskiej i w tych sferach, które winny być poinformowane o tym, co dzieje się w Wielkopolsce

jest wydawana kosztem dużego wysiłku w imię dobra całej Wielkopolski i jej życia gospodarczego. Dlatego też przede wszystkim od niego oczekuje zrozumienia i poparcia

Oto są przyczyny, dla których każdy, kto interesuje się rozwojem gospodarczym Wielkopolski, winien abonować „GOSPODARKĘ ZACHODNIĄ“.

Odciąć, wypełnić i przesłać według adresu.

Do
„GOSPODARKI ZACHODNIEJ“

POZNAŃ
Ratajczaka 16 m 9

Niepotrzebne skreślić

Zamawiamy niniejszym „Gospodarkę Zachodnią“ za zł 3,— w abonamencie kwartalnym. Należność przekazujemy jednocześnie na konto P. K. O. 209.440

Prosimy o nadesłanie okazowych, bezpłatnych zeszytów „Gospodarki Zachodniej“ bez obowiązku do zaabonowania.

..... dnia .....

..... pieczątka i adres firmy